Nr. 60. Poznań, w Sobotę 15 czerwca 1872. Nr. 60.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 38.
Zachód o godz. 8 min. 22.

Kalendarz historyczny: Dnia 15 czerwca 1440 Kazimierz Jagiellończyk obejmuje rządy Litwy. — 1669 Michał Wiśniowiecki zaprzysięga pacta conventa.

W kalendarzu rzymskim: Wita i Modesta.
W kalend. słow: Wita.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.: w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako też u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9, **Kaufmann et Palme**, plac Sapieżyński i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu; **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu; **Haack et Rabehl** w Berlinie i Szczecinie; **E. Schlott** w Bremie (Bremen). Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

Telegramy.

Wersal, 12 czerwca. Zgromadzenie narodowe przystąpiło dzisiaj do obrad nad art. 19. prawa o wojskowości. Artykuł ten uwalnia od służby młodzież poświęcającą się stanowi nauczycielskiemu, oraz należącą do pewnych szkół lub stowarzyszeń religijnych zajmujących się nauczaniem i prawnie do tego upoważnionych. Gambetta przeciwny jest temu i żąda, ażeby ograniczono uwolnienie od wojska do tych jedynie nauczycieli, którzy z ramienia rządu nauczaniu się oddają. Minister oświecenia Juliusz Simon odpowiada, że jest za bezwzględną wolnością nauczania i za przymusem szkolnym. Poczém 524 głosami przeciw 154 art. 19ty przyjęty został.

Wiedeń, 12 czerwca. Na dzisiejszém posiedzeniu Rady państwa minister skarbu wniósł projekt do prawa, mającego podwyższyć uposażenie domu cesarskiego o 1 milion złr. Następnie przyjęto bez zmiany projekta wydziału dotyczące wybudowania kolei z Mlatz do Karlsbadu i granicy saskiéj pod Johann-Georgenstadt; kolei żelaznéj z Pilzna do Klattau i granicy bawarskiéj pod Eisenstein; kolei żelaznéj z Brüx do Klostergrab i granicy saskiéj pod Mulda; oraz kolei z Klostergrab do granicy saskiéj w kierunku Pirna.

Wiedeń, 13 czerwca. Na wczorajszém wieczorném posiedzeniu wydział obrony krajowéj przyjął w zasadzie wniosek, dotyczący tworzenia kadrów batalionowych obrony krajowéj.

Madryt, 12 czerwca. Król nie zgodził się na uczyniony sobie przez całe ministerstwo wniosek, ażeby zażądać od Kortezów zawieszenia pewnych konstytucyjnych rękojmi. W skutek tego ministrowie podali się do dymisyi. Król wezwał do siebie przewodniczącego obu Izb, p. Rios Rosas.

Brema, 13 czerwca. Dzisiaj rano parowiec „Admirał Tegethoff“ puścił się ztąd w podróż do bieguna północnego. Wczoraj w Geestemünde miała miejsce biesiada pożegnalna na uczczenie członków wyprawy, w któréj między innymi brali udział hr. Zichy, Dr. Petermann i konsul H. H. Meier.

Kopenhaga, 13 czerwca. Dziś król otworzył uroczyście północną wystawę przemysłową. Następca, następczyni tronu i książe Waldemar byli obecni. Królestwa skandynawskie są bardzo licznie na wystawie reprezentowane, z zagranicy znajduje się około 50ciu wystawców.

Nowy York, 13 czerwca. Demokratyczne konwencye w stanach Vermont, Missouri, Indiana, Kanzas, Południowa Karolina i Jowa przyjęły rezolucye, w których się oświadczają za kandydaturą Horacego Greeley na prezydenta a Brown'a na wiceprezydenta.

Londyn, 13 czerwca. Bank angielski zniżył dyskonto z 4 na 3½ od sta.

Bern, 13 czerwca. W skutek odebrania kosztów poniesionych przy internowaniu wschodniéj armii francuzkiéj, Rada związkowa postanowiła spłacić 15 stycznia 1873 dług pozostały jeszcze z roku 1857 w ilości 1,250,000 franków.

Odpowiedź p. Krzyżanowskiego.

Poseł p. H. Krzyżanowski odpowiada w dzisiejszym numerze *Kuryera Poznańskiego* na te uwagi, które *Gazeta* nasza do artykułu *Kuryera* o składaniu mandatów i do Odezwy szanownego posła była uczyniła.

Mimo nie bardzo spokojnego tonu i dość ostrych wycieczek, przeczytaliśmy odpowiedź p. K. z przyjemnością: poraz pierwszy przedstawiona tu rzecz jasno, czem się ani odezwa, ani artykuł *Kuryera*, daruje szanowny poseł, wcale nie zalecały.

My tu w bardzo krótkich słowach powiemy nasze zdanie i po téj replice.

Ubolewa p. K., że jego odezwy nie zamieściliśmy w całości, jak *Kuryer*, widzi w tém tendencyjność na szkodę rzeczy i publiczności, która sądu należytego wyrobić sobie przy takiéj metodzie dzienników nie jest wstanie.

W tém p. K. winę sobie samemu niech przypisze. Odezwa była za obszerna a za mało treściwa: bez dodatku do *Gazety* naszéj pomieścić jéj nie było można; dodatek znowu — to koszt za wielki na treść tak małą.

P. K. broni zdań wypowiedzianych w artykule (indentyfikując się z takowym), który był przedmiotem naszéj dyskusyi z *Kuryerem* i powiada, że w nim rzecz przedmiotowo opracowana.

Szanowny poseł pozwoli nam być innego zdania i powtorzyć, że w artykule tym było wiele słów, a zdania żadnego prawie. Z długiéj gmatwaniny przebijała tylko wyraźna chęć zerwania soildarności.

Następnie powiada p. K., iż trzy pewniki z *Gazety* naszéj wycisnąć zdołał. Jest to prawda bardzo wiele a dla nas pochlebnie, jednakże my mamy i wyraziliśmy tylko jeden pewnik: że solidarność Koła jak i solidarność w kraju są dla nas konieczności i odstępować od nich nie możemy.

Przy tym pewniku pozostajemy nawet i po przeczytaniu repliki szanownego posła i twierdzimy stanowczo, że

1. zasada dziś jeszcze przez p. H. K. głoszona jest zgubna dla nas, bo naruszenie naszéj solidarności w Kole i przekonaniu społecznem przez jakiekolwiek wyjątki, rozbije nas na osobistości, które w upór i niesforność będą tém więcéj rosły, im więcéj stronnicy będą im prawili o głębokości osobistego przekonania.
2. że to, co się w danym razie ma nazywać apelacyą do kraju i wyborców, jest czczą formą, a rzeczy w niczém a w niczém nie zmienia. Wolno każdemu posłowi mandat złożyć, kiedy chce, ale kiedy złożyć to złożyć, na seryo, a nie dla jakiegoś eksperymentu, czy ma zaufanie lub nie, bo jak i co się następnie w praktyce dzieje, to dla nikogo z nas nie sekret.
3. że różnicy w zdaniach i przekonaniu, jakie są w każdém społeczeństwie, a więc i naszem, składaniem mandatów i eksperymentem ponownych wyborów wcale a wcale się nie zmieni. Większy nacisk zewnątrz zbliża swoich do siebie, a wzgląd na niebezpieczeństwo wszystkim mimowolnie grożące, wyrabia zespólenie sił, byle tylko wytrwał każdy na swojem stanowisku do końca.

Zostając przy naszém przekonaniu, pomijamy resztę, a nawet i uwagi p. K. o Sicińskim, którego postępowanie i znaczenie w historyi p. K. zupełnie mylnie przedstawia. Siciński był posłem z instrukcyą i nie był właściwie upoważniony do przyzwolenia na to, co się téj instrukcyi sprzeciwiało, a zatém liberum veto było wynikiem mylnéj zasady ówczesnego systemu reprezentacyjnego.

Jeżeli nie słuchając głosu opinii publicznéj całego społeczeństwa, natomiast każdy w swój powiatek będzie wierzył, takowy naprzód wysuwał, do niego uciekał się z apelacyą w sprawie do całego narodowego ciała należącéj, — a toż zejdziemy znowu na reprezentacyjny system za instrukcyą powiatu lub partyi — wtedy naturalnie o solidarności Koła mowy być nie może.

— Rewizye szkół elementarnych w W. Ks. Poznańskiem, częścią już uskutecznione, częścią jeszcze się odbywające, dają powód gazetom niemieckim do rozmaitych refleksyi.

Kreuz Ztg. ogłosiła pierwsza rzecz bardzo prostą z wielkiém zadziwieniem, a zadziwienie to powtarzają z śmiesznem doprawdy oburzeniem inne pisma niemieckie.

Donoszą tedy, oczywiście na zgrozę świata, że

1. polskie dzieci nie umieją po niemiecku;
2. że im gęściéj w któréj okolicy ludność polska siedzi i mniéj niemczyzny w nią wsiąkło, tem czyściéj się polskość tam utrzymuje, a dzieci tém mniéj po niemiecku nauczyć się zdolne;
3. że panowie rewizorowie (nie umiejąc po polsku!) polskich dzieci wybadać nie byli w stanie i nawet nie zdołali dociec, co dzieci wiedzą z geografii, ba! nie udało im się dopytać, jak się panujący monarcha nazywa.

Dla nas, a zapewne i dla całego rozsądnego świata,

Sprawozdanie

z czynności komitetu

Stowarzyszenia Naukowéj pomocy w Paryżu

Od 1 Stycznia 1870 do 1 Stycznia 1872 roku.

Z dniem 1 listopada 1871 r. zaczęło Stowarzyszenie Naukowéj pomocy w Paryżu czwarty rok swego istnienia; dwa zaś upłynęły lata od ostatniego sprawozdania z czynności Komitetu Stowarzyszenia. Większą część tego dwuletniego okresu zapełniły wypadki, wśród których mało zaiste było możności prowadzenia cichych prac, mających się przyczyniać do szerzenia oświaty narodowéj. Stowarzyszenie nietylko że nie mogło skutecznéj rozwinąć w tym przeciągu czasu swoich czynności, lecz zaledwie samo zdołało uchronić się od całkowitego upadku. To też zarząd jego odzywając się dzisiaj, po tak długiéj przerwie, do Rodaków pragnie raczéj podzielić się z nimi otuchą, jaka go ożywia przy zabieraniu się na nowo do roboty, niż żeby miał na myśli zatrzymywać ich uwagę nad pracami, z których jedne zostały podjęte, lecz nie doszły do skutku, drugie pozostały tylko w zamiarze, wszystkie zaś większemu lub mniejszemu uległy opóźnieniu.

Rok 1870, jakby na okazanie zawodności nadziei ludzkich, pod dobrą wróżbą dla Stowarzyszenia rozpoczynać się zdawał. Komitet przez przybranie nowych członków, przysporzył sobie sił i środków działania: nowo potworzone wydziały, o których już wzmiankowało ostatnie sprawozdanie, zaczęły rozwijać swą działalność w rozlicznych kierunkach; otworzono naukowe wykłady w języku polskim; publiczne odczyty gromadziły coraz liczniejszych słuchaczy, wychodziły na widok publiczny programy i odezwy wydziałów; nastało częstsze porozumiewanie się z krajem za pomocą korespondencyi członków do pism krajowych; wszystko to obudziło, pod wpływem Komitetu, oddawna nie znany w emigracyi ruch umysłowy a gorliwość członków Stawarzyszenia i hojność ofiarodawców pozwalały udzielać zasiłku uczącéj się mło-

jest to rzecz bardzo prosta i kończy się na tem, że język ojczysty jest tą mową, którą każdego narodu dzieci mówią i mówić jedynie mogą z naturalnego rzeczy porządku. Co do rewizorów stwierdza to zjawisko w najprostszy sposób przysłowiową zasadę o krakaniu tak, jak krakają wrony, pomiędzy które się przyszło.

Dla pism i sławnéj mądrości niemieckiéj wypływa ztąd zupełnie co innego, a mianowicie, że

1. księża katoliccy razem z Jezuitami i stojącymi pod ich wpływem biskupami temu winni, a więc dozór szkół im odebrać;
2. że niemieckie dzieci w wielkiem i strasznem są niebezpieczeństwie na duszy, bo się uczą po polsku, t. j. téj mowy, którą się rozmówić mogą z swymi współmieszkańcami, z którymi i żyć mają.

Zaprawdę! już to nie ma większych tyranów w świecie od nas biednych Polaków i nie ma okrutniejszego gwałtu od tego, który my zadajemy niemieckim dzieciom!

Że téż to na taką zgrozę P. Bóg spokojnie patrzy i piorunów lub więcéj Murawiewów na nas nie zeszle!

Berlińska *Post* mówiąc o tém w artykule wstępnym, kończy rzecz swoję uwagą o **niemieckiéj** szkole i **niemieckiem** wykształceniu, które szkoła ta u nas ma za jedyne zadanie.

Absurdum! szkoła jest i może być tylko taka, jakie są dzieci i naród; a wykształcenie jedno tylko w świecie — humanitarne, uszlachetnione zasadami chrześciaństwa.

Jeżeli więc szkoła, jak ją pojmujecie, propagujecie, jak ją zrobiliście u nas, nie wydaje owoców dla prawdziwego wykształcenia człowieka na światłego i szlachetnego chrześcianina, znać że na fałszywą pchnęliście ją drogę i zhańbili stronniczem, egoistycznem wyzyskiwaniem na korzyść dresury dla politycznéj zachcianki.

Co tkwi w narodzie i młodzieży naszéj zdrowego rozumu, prawdziwéj moralności, myśli chrześciańskiéj i godności człowieka, to pozostało i krzewi się pomimo szkoły i nauki, któréj wy apostołujecie; to jeszcze zdołało się waszéj instytucyi i propagandzie oprzeć; to uratowało nam duszę, serce, humanitarność, chrześciaństwo!

To, — jak Bóg żyw! — i nadal się przechowa i rozwijać będzie, bo to cząstka naszéj duszy, krwią i tysiącletnim pracowitym a zasłużonym żywotem naszego narodu w nas utwierdzona i do samowiedzy obudzona; — to nasze posłannictwo dziejowe, zowiące się miłość między narodami na prawdziwie chrześciańskiem rozumieniu owego suum cuique oparte; — to nasz tytuł do życia i przyszłości, naszego synowstwa Bożego znak i dowód, za które tyle męczeństwa ponosimy przez wiek cały, a w którém trwać będziemy i musimy nadal, aby wywalczyć szczęście sobie i ludzkości, a więc i wam nawet.

Nie kuście się o strącanie gwiazd z nieba — nie puszczajcie się w śmieszną walkę z całą potęgą przyrodzenia i Boga, jéj Pana...

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 14 czerwca.

Dziś mają się rozpocząć w parlamencie niemieckim rozprawy nad projektem do prawa względem Jezuitów. W poniedziałek odbędzie się drugie a w środę 19 b. m. trzecie i ostatnie czytanie tego projektu.

Jakkolwiek on się wydaje jeszcze nieprzyjaciołom kościoła katolickiego zbyt łagodnym, przecież objawiają się podobno wątpliwości we wszystkich stronnictwach, czy gwałt zadany tym projektem swobodzie stowarzyszania i przenoszenia się, nie obróci się przeciw postępowi i wolności.

We wtorek odbyła się druga konferencya w ministerstwie oświecenia w sprawie szkół ludowych, pod przewodnictwem Dr. Falka. Oświadczono się na niéj za trzema oddziałami w szkole jednoklasowéj, za rozpoczęciem nauki w szkole elementarnéj ze skończonym szóstym a ukończenia jéj z 14tym rokiem życia, dla młodszych dzieci polecono ochronki czyli dziecięce ogrody, za normalną liczbę uczniów w jednéj klasie oznaczono 80 a za najwyższą ilość godzin na tydzień 30; półszkołę z mniejszą ilością godzin uznano tylko jako wyjątkowo dozwoloną.

Jako kandydatów na posłów do sejmu pruskiego w obwodzie wyborczym bydgosko-wyrzyskim, oznaczono ze strony niemieckiéj na Zebraniu przedwyborczém, dnia 8 czerwca w Bydgoszczy odbytém, pp. Schulza z Karolewa i adwokata Makowera z Berlina. Wybory będą miały miejsce 15 bm. Czyż Polacy ze swéj strony żadnych nawet kandydatów nie postawią?

Z pogłosek o podróży następcy tronu do Wiednia i cesarza austryackiego do Berlina, jako téż z mających się rozpocząć w Berlinie dnia 1 sierpnia konferencyi mężów stanu austryackich i niemieckich względem Internacyału (?) na podstawie zeszłorocznych umów w Ischl, Gasteinie i Innsbrucku wnoszą niektóre pisma o przygotowującym się przymierzu włosko-austryacko-niemieckiém przeciw — Rosyi. Jestto rzecz, którą my od lat paru przewidujemy, a za konieczną i bliższą uważamy, niż to powszechnie się dzieje.

Sejm kroacki miał być dziś otworzonym, jednakże nie pewną to jest rzeczą, ponieważ liczą w nim 60 posłów nieprzyjaznych obecnemu ministerstwu węgierskiemu a tylko 48 przychylnych.

Sejm węgierski natomiast będzie podobno liczył 230 deakistów czyli deputowanych ministeryalnych, 130 należących do lewicy umiarkowanéj, 20 do lewicy skrajnéj a 40 posłów narodowości rozmaitych niemagyarskich. Gdyby więc sejm kroacki, wysyłający 30 delegowanych, wybrał samych narodowców, toby w takim razie opozycya w sejmie peszteńskim wzrość mogła do 220 członków przeciw 230 ministeryalnym.

Dr. Herbst przedstawił projekt do zmiany prawa wyborczego, wedle którego liczba deputowanych do rady państwa zostałaby powiększoną z 203 do 400 i to w ten sposób, że nie naruszając obecnéj cyfry deputowanych z większych posiadłości i Izb handlowych, powiększonoby liczbę deputowanych z mniejszych posiadłości wiejskich a mianowicie z miast w ten sposób, że na jednego mieszczanina byłoby tylko dwóch wieśniaków. Wymyślono ten projekt w celu powiększenia żywiołu niemieckiego w Radzie państwa przez deputowanych miejskich.

Organ rządu serbskiego *Jedynstvo* przeczy, aby broszura A. Oreszkowicza pod tytułem: „Slavonska zadruga“ była napisana z inspiracyi rządowéj, jak prasa węgierska twierdzi. Broszura ta odmawia żywotności prawie wszystkim słowiańskim narodom i obraża je wszystkie a mianowicie Serbią. Jeżeli więc z czyjéj mogła być napisana inspiracyi, mówi *Jedynstvo*, to chyba z magyarskiéj.

W Hiszpanii Kortezy okazały gotowość popierania rządu nawet w takim razie, gdyby zechciał zasuspendować konstytucyą. Ministerstwo oświadczyło się podobno za tym środkiem, ale król go nie przyjął, w skutek czego nastąpiło przesilenie ministeryalne.

Senat odrzucił w poniedziałek wniosek o przywrócenie zakonów religijnych 44 głosami przeciw 7. P. Sagasta broniąc swych rządów, żalił się na Anglią, że nie chciała poprzeć jego środków przeciw Internationałowi.

W Zgromadzeniu narodowém francuzkiém toczyły się rozprawy nad prawem wojskowém, mianowicie nad uwolnieniem duchownych i nauczycieli od wojskowości. Gambetta chciał mieć uwolnionych tylko nauczycieli, przez rząd mianowanych, J. Simon, minister oświecenia oświadczył przy téj sposobności, że obstaje za zupełną wolnością nauczania i zaprzymusem szkolnym.

W Belgii tym razem nie mięszał się rząd wcale do wyborów, które w Brukseli okazały się korzystnemi dla stronnictwa liberalnego, a na prowincyi dla katolickiego.

Wiadomości urzędowe.

Lekarz praktyczny dr. Schmidt w Ełku mianowany został lekarzem powiatowym powiatu łeckiego.

NIEMCY.

— Berlin, 13 czerwca. Nad projektem do prawa przeciw Jezuitom mają radzić 14, 17 i 19 b. m., aby przed zamknięciem sejmu, które z pewnością 20 b. m. nastąpi, rzecz ukończyć. *Danzig. Ztg*, donosi, że prawo to dało powód wszystkim frakcyom do bardzo zastanawiającego niedowierzania i ztąd żwawe po wszystkich frakcyach toczą się narady. — Ks. Namszanowski, zawezwany 12 b. m. przez inkwirenta audytora na termin, nie stawił się na takowy, zaprzeczając sądom wojennym i świeckim kompetencyi w sprawie, którą za wewnętrzną kościelną uważa i to według słów królewskich przy pierwszéj audyencyi do niego wyrzeczonych: „in kirchlichen Dingen haben Sie plein pouvoir.“ — w rzeczach kościelnych masz, biskupie, władzę — pełnomocnictwo zupełne.

— Sejm niemiecki zajmował się 13. b. m. po trzeciém czytaniu prawa o dyktaturze w Alzacyi i Lotaryngii prawem nadającém prolongacyą dawniejszemu upoważnieniu do wydawania banknotów z dnia 27 marca 1870 r., a następnie prawem względem wynagrodzenia szkód wojennych.

Konferencye pedagogów i przyjaciół szkół elementarnych, które minister z powołanymi odbywa, już z dwóch posiedzeń znane. Minister przy zagajeniu oznaczył zadanie konferencyi jako opinią i głos doradczy znawców, z czego rząd przy układaniu prawa o wychowaniu i szkołach będzie korzystał. Wyraził przy tém życzenie, aby zgodne z prawdą referaty do pism przeszły i przyobiecał ogłoszenie drukiem protokułów z tych narad. W rzeczy saméj mówiono o szkole elementarnéj jednoklasowéj i uznano za obowiązkowe lata do szkoły od ukończonego 6 do ukończonego 14. Zwalnianie wczesniejsze ma ustać zupełnie. Normalną liczbę dzieci w klasie uważano 80. Liczby godzin tygodniowych 30. Ochronki i Fröblowskie ogrody dla dzieci uważano za

---

dzieży w nieco szerszych niż przedtém granicach.

Zamknięcie roku szkolnego 1869-70 zbiegło się z wojną i klęskami Francyi, w obronie któréj znany jest powszechny udział emigracyi a szczególniéj uczącéj się młodzieży polskiéj. Gdy zaś po skończonéj wojnie zewnętrznéj i domowéj we Francyi, Komitet Stowarzyszenia Naukowéj Pomocy przedsięwziął wrócić do prac przerwanych, znalazł się w obec niezmiernie utrudnionego położenia.

Najprzód śmierć zabrała dwóch członków Komitetu: Ksawerego Szlenkera i Józefa Kwiatkowskiego.

Następnie dwóch członków, którzy się najczynniéj przyłożyli do wzrostu Stowarzyszenia i rozwinięcia prac jego, pp. Agaton Giller i Kazimierz Szulc, opuścili Paryż na zawsze. A tak uszczuplone przez zgon jednych, przez wyjazd drugich, przez chorobę niektórych innych członków, grono Komitetu nie mogło się zebrać przez czas niemały, w liczbie dającéj prawomocność obradom. Kształcąca się młodzież, w osobne Towarzystwo zawiązana, zgłaszała się do Komitetu o fundusze, których ten nie posiadał, bo nie tylko że składki i ofiary przestały skutkiem wojny wpływać od Stowarzyszonych, lecz nawet i procentów przez jakiś czas nie można było podnosić.

Dzięki jednak niezłomnéj stałości ówczesnego Prezeza Komitetu, Stowarzyszenie potrafiło oprzeć się grożącym mu niebezpieczeństwom. Zreorganizowano Komitet, przybrano nowych członków, popodnoszono zaległe procenta, ściągnięto zaległości od wielu członków, a gdy i nowi przybyli dawcy, Komitet pokrzepił się o tyle, że już od 1 września zeszłego roku, ujrzał się w możności dawania uczącym się stałéj pomocy pieniężnéj.

Jeśli ciężkość czasów przebytych dała się uczuć Komitetowi Naukowéj Pomocy, to wszystkie inne wydziały i prace przezeń przedsiębrane stanowczą poniosły klęską. Jedyny z tego wyjątek stanowi Wydział Nauk Ścisłych, który zamieniwszy się w samoistne Towarzystwo, rozwinął niezmiernie wielką działalność i daje objawy silnego życia.

W miesiącu listopadzie zeszłego roku, złożył p. Aleksander Chodźko, najpierwszy Prezes Komitetu Stowarzyszenia Naukowéj Pomocy urząd, który przez lat trzy tak godnie sprawował. Komitet przystąpił niezwłocznie do wyboru nowego Prezesa, na którego jednozgodnie zaproszonym został dotychczasowy wiceprezes, Jan hr. Działyński. Przed objęciem przewodnictwa w pracach Stowarzyszenia, wezwał nowo obrany prezes członków Komitetu do głębokiego rozważenia stanowiska i zadań Stowarzyszenia Naukowéj pomocy po za obrębem kraju. Nasamprzód należało zastanowić się nad nastręczającém się każdemu pytaniem, czy dziś, kiedy emigracya zdaje się niknąć, kiedy z drugiéj strony w dwóch dzielnicach kraju, wolniejszy oddech mających, budzą się coraz nowe objawy życia umysłowego, kiedy powstaje akademia Nauk w Krakowie, zawiązują się po całéj Galicyi liczne Towarzystwa Pomocy Naukowéj, a w Wielkiém Księztwie Poznańskiém staje nowe Towarzystwo Oświaty ludowéj, czy w obec tych wszystkich objawów, Stowarzyszenie Naukowéj Pomocy za granicą istniejące może działać z pożytkiem dla kraju i czy jest w ogólności potrzebném? Po sumienném zastanowieniu się nad potrzebami i położeniem kraju pod względem naukowym, po wzięciu na uwagę niezliczonych zasobów i środków naukowych na Zachodzie, gdzie długo jeszcze młodzież będzie szukała uzupełnienia nabytéj wiedzy w kraju, nie wahamy się oświadczyć, że ciało naukowe działające na zasadzie podziału pracy i wzajemnéj usługi pomiędzy krajem, a rodakami za granicą, może i powinno być nader użyteczną instytucyą dla oświsty narodowéj.

Jest ono również wynikiem stałéj potrzeby.

a) pomagania licznéj młodzieży za granicą zmuszonéj czerpać naukę z obcych źródeł,

b) troskliwości o narodową stronę jéj wychowania,

c) korzystania z postępu i rozwoju w naukach, sztuce, rzemiosłach, rękodzielnictwie, tudzież z wynalazków i odkryć co chwila objawiających się na Zachodzie,

d) zużytkowania wiedzy i doświadczenia światłych rodaków na obczyźnie.

Prace Zarządu Stawarzyszenia Naukowéj Pomocy w Paryżu będą miały na celu:

I. — Zbierać potrzebne wiadomości, zasoby, środki, rady, prace, ażeby wyzyskać na korzyść oświaty narodowéj i ojczystego języka wiadomości zdobyte i znajomość Zagranicy uczonych Polaków po za krajem, lub też światłych krajowców, którzy w skutek porównawczych nauk i z przekonania podzielają zasady Stowarzyszenia.

II. — Wydawać najlepsze dzieła szkólne, wygotowywać kursa narodowe uzupełniające nauki zagraniczne młodzieży, dawać stałą pomoc naukową i pieniężną uczniom, takowéj potrzebującym i czuwać nad stroną narodową ich wychowania, pomagać pisarzom pracującym w podobnych pożądanych celach, oraz artystom i rękodzielnikom polskim odznaczającym się pilnością i uzdolnieniem.

III. — Urządzać odczyty, czytelnie, wzywać do zawiązywania pomiędzy uczącą się młodzieżą towarzystw historycznych i literackich i zasiłać je odpowiednią pomocy.

IV. — Przyczyniać się do rozpowszechniania, przez wydawnictwo, już to dawnych pomnikowych zabytków języka polskiego, już arcydzieł nowożytnéj literatury polskiéj a oraz starać się o wydawanie peryodycznego pisma historyczno-literackiego.

Czy Stowarzyszenie podoła wielkości zadania? w znacznéj części zależeć to będzie od poparcia jakiego dozna ze strony kraju. Zarząd Stowarzyszenia Naukowéj Pomocy o jedném tylko zapewnia, to jest że wciąż przyczyniać się będzie wdowim groszem swoim i usilną pracą do rozwoju nauk i oświaty w kraju, będzie śledził za postępem w naukach, sztukach, odkryciach i wynalazkach, będzie troskliwie badał potrzeby kraju i stósował się do nich, utrzymując łączność pracy przez korespondencye członków do pism krajowych. Następnie będzie Zarząd wywoływał pomoc literacką i naukową najuczeńszych ziomków w kraju, będzie się odzywał do właścicieli bibliotek, archiwów i źródeł historycznych w ojczyźnie, będzie zachęcał mecenasów i możniejszych zwolenników tych celów Stowarzyszenia do udziału w swych pracach. Pod tym ostatnim względem, zjednał Zarząd sobie, przez swego Prezesa, nieoceniony udział Biblioteki Kórnickiéj, któréj całe wydawnictwo zostaje w ścisłéj łączności z pracami Stowarzyszenia.

W końcu odzywa się Zarząd do rodaków w kraju i za granicą z usilną prośbą o wspomaganie prac Stowarzyszenia, czy to przez dary jednorazowe, czy to składkami stałemi, o dostarczanie funduszów na konkursowe zadania, na wyposażanie katedr w przedmiotach narodowych lub na szczególne prace i najważniejsze wydawnictwa.

bardzo zbawienne, jednakże nie przyznano państwu kompetencyi do mięszania się w takowe.

AUSTRYA i WĘGRY.

—Wiedeń, 11 czerwca. Jeden z dzienników tutejszych w poglądzie na położenie obecne twierdzi, że ministerstwo ks. Auersperga zrzekło się planu swego, jakim było lepsze ugruntowanie konstytucyi grudniowéj za pomocą reformy wyborczéj i ugody galicyjskiéj, częściowo dla tego, iż w ostatnich dopiero miesiącach przekonało się, że środki te do celu go nie doprowadzą i że środków tych nie ma nawet na zawołanie. Większość zaś rady państwa przeświadcza się coraz bardziéj, że każda zmiana obecnych stósunków choć jak najostrożniéj przedsięwzięta, zdolną jéj władzę wydrzeć z ręku. Ztąd téż pochodzi zastój w akcyi ministerstwa i ociężałość w ciałach parlamentarnych. Ani przy stole ministeryalnym ani w klubach parlamentarnych nie można przyjść do stanowczego postanowienia. Cicho siedzieć i czekać, owoż hasło kół parlamentarnych, bo czują, że czynnością nic zyskać a wszystko stracić można.

Przechodząc do zachowania się opozycyi, powiada dziennik ów, że opozycya w radzie państwa z opozycyą po za takową może wszystko przygotować, by przy runięciu systemu grudniowego dojść do stern rzędow. na podstawie systemu, uwzględniającego wszystkie uprawnione życzenia i pragnienia ludów austryackich. Podczas kiedy system grudniowy bliskim jest przeżycia swego, musi się system przyszły sam wprowadzić, muszą zniknąć uprzedzenia, jakie podstępnie rozszerzono przeciw federalizmowi. Opozycya raz już popełniła błąd, że czas, który ją do steru powołał, zmarnowała przez obrady nad pierwszemi podwalinami państwowego budżetu. Że obrady takie są konieczne, nie ulega wątpliwości; lecz każde stronnictwo dochodzące do władzy, powinno wpierw już utworzyć sobie jasne wyobrażenie o tém, czego chce i jak czego chce, w miejsce dawniejszego systemu powinno zaraz zaprowadzić własny, i w całéj go ukazać czynności, ponieważ większość obywateli państwa chce widzieć skutki a nie troszczy się o rozprawy nad teoryami na arenie parlamentarnéj. Jeżeli opozycya toczy jeszcze tajne umowy, to zdaniem owego dziennika mogą to być tylko umowy co do form dyskusyi publicznéj a w téj mierze radzi, aby takowe były proste i trzeźwe.

Wanderer zresztą, zastanawiając się nad kwestyą, czy stronnictwa federalistyczne powinny wystąpić z rady państwa lub nie, oświadcza, że czas obecny pomyślny jest dla stanowczego w téj mierze kroku. Polacy nabyli bowiem obecnie pewności, że nic od rady państwa nie uzyszczą, organa zaś funduszu dyspozycyjnego głoszą niedalekie zgermanizowanie Galicyi, ugodę galicyjską uważają za „słabość pokonaną“ a właściwości galicyjskie, których zachowanie zapowiedziała mowa od tronu, obiecują cynicznie uwzględniać kolbami karabinów. Jeżeli Polacy rozumieją — ciągnie *Wanderer* daléj, — znaki czasu, to skorzystają teraz ze sposobności, by wszystko to naprawić znowu dla siebie i kraju swego, co sangwiniczna ufność zbytnia już zakwestyonowała i wystąpią — z rady państwa, po któréj niczego się już spodziewać nie mogą i w któréj niczego już do szukania nie mają. — Reszta frakcyi opozycyjnych pójdzie za ich przykładem.

Wedle korespondenta tututejszego pragskiéj *Politik* nierozsądnemi są wszystkie pogłoski o zjeździe trzech cesarzy; natomiast ma wedle niego być pewną, że jest w planie zjazd cesarzów Franciszka Józefa i Aleksandra. Wedle niego téż dokłada podobno ks. Gorczakow wszelkich starań, aby sprowadzić przyjaźniejsze pomiędzy Austryą a Rosyą stósunki, których rezultatem będzie zapewne ostateczne ustalenie spraw europejskich.

Zresztą mówią nawet o oziębieniu stósunków pomiędzy Austryą a Prusami a jako dowód tego przytaczają okoliczność, że na pogrzebie arcyksiężnéj Zofii król pruski żadnego nie wysłał nadzwyczajnego reprezentanta, choć w takich razach jest zwyczajem, że książę lub inna jaka dostajna osoba z sfer rządowych zastępuje nieobecnego panującego monarchę.

FRANCYA.

— Paryż, 11 czerwca. Ostatniemi czasy „w interesie własnéj konserwacyi i poszanowania władzy“ legitymiści i bonapartyści podali sobie ręce w dziennikach „przeciw wspólnym nieprzyjaciołom demagogii i orleanizmowi.“ Z tego powodu pieczętując ten sojusz *Ordre* powiada, że między bonapartystami a legitymistami nie ma radykalnéj różnicy. Napoleon III. jest dla jednych tém, czém hr. Chambord dla drugich. Przymierze to o tyle jest ważném, że niwecząc zabiegi orleanistów, samo niewielką wzbudza obawę. *Journal de Paris* utrzymuje, że wielu członków prawicy zamyśla przeciw aliansowi temu się oświadczyć.

Z swojéj strony niektórzy deputowani lewego środka pracują teraz nad zlaniem obu centrów w następujących widokach: ogłoszenie rzeczypospolitéj, zamianowanie wiceprezydenta, ustanowienie drugiéj Izby i częściowe odnowienie Zgromadzenia.

W piątek przed 3-cim sądem wojennym w Wersalu stawało 22 oskarżonych o porozumiewanie się z nieprzyjacielem kraju. Wiosną roku zeszłego komendant fortu Vincennes, z ramienia Komuny, widząc się mocno zagrożonym przez wojska regularne postanowił raczéj poddać się Prusakom; układy jednak nie przyszły do skutku. Sprawa ta przez dni kilka ciągnąć się będzie.

Mówią, że głośny z téjże epoki jenerał la Cecilia występuje teraz jako śpiewak opery w Nowym Orleanie; zawsze z tytułem jenerała.

Wczoraj odbył się tu pogrzeb doktora Gannal'a, sławnego wynalazcy nowego sposobu balsamowania ciał za pomocą soli zwyczajnéj, ałunu, nitratu potassium i t. d.

Miss Nellie Grant, córka prezydenta Stanów Zjednoczonych, jutro lub pojutrze w towarzystwie Sir Mistress Borie Paryż opuści. Panna Grant udaje się do Szwajcaryi.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 14 czerwca. Parlament przyjął w pierwszych i drugich obradach prawo, dotyczące kontroli budżetu cesarstwa za r. 1872 uskutecznić się mającéj przez pruską najwyższą izbę obrachunkową. P. Delbrück zapowiada prawo o izbie obrachunkowéj na przyszłą sesyą. Następuje pierwsze czytanie prawa o Jezuitach. Komisarz związkowy p. dr. Friedberg oświadcza: Obecne prawo jest tylko prawem obrony koniecznością wywołaném na przypadek, gdyby niebezpieczne państwu tendencye Towarzystwa na jaw wystąpiły. Mówca odpiera stanowczo mniemanie, jakoby prawo to było wymierzone przeciw kościołowi katolickiemu, który istniał bez Towarzystwa Jezusowego i istniał, kiedy takowe zniesione zostało. Prawo to nie identyfikuje bynajmniéj Towarzystwa Jezusowego z kościołem katolickiem. Jako pokrewne z Towarzystwem Jezusowém zakony wymienia komisarz rządowy Ligoryanów i Freres ignorants jako téż dwa zakony braci szkólnych, z których jdden stoi pod francnskiém, drugi pod rzymskiem zwierzchnictwem.

Wersal, 13 czerwca. Zgromadzenie narodowe przyjęło artykuły 38 do 41 prawa wojskowego dotyczące trwania czynnéj służby wojskowéj, rozdzielenia kontyngensu rocznego i rozpuszczania pewnych żołnierzy po roku służby przez ministra wojny. Przy §. 42, wedle którego żołnierze nie umiejący ani czytać ani pisać, po jednoroczn éj służbie przy chorągwiach zatrzymani być mogą, podał p. Lorgeril poprawkę, zarzucając p. Thiersowi doktryny zgubne, popieranie radykalnéj rzeczypospolitéj a w końcu nie przyjmuje wezwania marszałka Grevy o cofnięcie poprawki; następnie rozpoczyna Zgromadzenie dyskusyą a potém się odracza.

Rzym, 13 czerwca. W procesie wytoczonym z powodu wypadku przed Porta Cavallegieri wszyscy oskarzeni przez sąd przysięgłych uznani zostali za niewinnych.

Londyn, 14 czerwca. Artykuł dodatkowy do traktatu waszygtońskiego oświadcza zgodność prezydenta z nową międzynarodową zasadą, wedle któréj żaden z obu narodów nie jest odpowiedzialny za czyny poddanych. dokonane na korzyść trzeciego z Anglią lub Ameryką wojnę prowadzącego mocarstwa. — Z Rzymu donosi telegraf, że prezes sądu polubownego pan Slopis zaproponował innym członkom sądu, aby po zebraniu się sąd odroczyć.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań 13 czerwca. Nie uprzedzając sądu naszego, ściślejszego krytyka o wczorajszém przedstawieniu Księżnéj Jerzowéj, zapisujemy na tém miejscu zewnętrzny objaw wrażenia, jakie sprawiło na widzach. Podajemy zatém, że najnowszemu temu utworowi dramaturgii francuskiéj, autora wsławionego imienia, przyznawano co do treści głęboką psychiczną wartość, a co do formy scenicznéj mianowicie w akcie 2. nie tylko doskonałość, ale pewną wyższość w obrazowaniu nad wszystkiemi dawniejszemi dramaturgami; wykonanie artystyczne było tak w głównych rolach Seweryny (p. Hoffmann) i księcia de Birac (p. Benda), jako téż w szczegółach, a przedewszystkiém w scenicznem rozpołożeniu skończono pięknem: publiczność jednak opuszczała teatr z pewném ociąganiem się, będącém skutkiem niezasycenia wewnętrznego i jakoby nie dowierzając czy to już koniec i czy przypadkiem z niéj nie zażartowano; a chłód jaki ogarniał publiczność odbił się w oklaskach, któremi bynajmniéj nie nagrodzono ani wczorajszéj solenizantki p. Hofman, ani p. Bendy w téj mierze, jak na to oboje zasługiwali.

Wynik z tego, że ogół widzów naszych inaczéj jeszcze pojmuje sztukę, inne potrzeby jego psychiczne, aniżeli społeczności francuzkiéj: z czego się jednak nie czyni zarzutu Dyrekcyi co do wyboru sztuki, owszem policza jéj się za zasługę, bo zadaniem sceny, nie — bawić społeczność, lecz — kształcić, nie stósować się do smaku widzów, lecz go wyrabiać, bo scena nie — „skoczków areną“, lecz — najwyższą życia szkołą, a do tego potrzeba poznać i życie innych narodów.

Dziś daną będzie komedya w 5 aktach Moliera, przekładu J. Narzymskiego *Skąpiec.* Polecać, tak sztukę, jako téż występującego w głównéj roli p. Rychtera — najzupełniéj zbyteczna. Jutro *Wesele Figara*, komedya (nie opera) zwana prototypem komedyi, wznowiona na scenie krakowskiéj — W niedzielę komedya ze śpiewami *Dwaj złodzieje*, przerobiona z baletu *Robert i Bertrand*, przełożonana polski język przez Wł. Anczyca, z muzyką K. Hoffmana, dyrektora orkiestry teatru Krakowskiego.

— **Minister spraw wewnętrznych** troskliwy o rozszerzanie języka niemieckiego nawet w najniższych warstwach poddanych pruskich. rozporządził zniesienie książek dla służby drukowanych po polsku lub po duńsku.

— W średzkim powiecie przeszły niedawno dobra rycerskie **Podstolicé i Chwalszyce** na własność cesarza, a dobra Latolice, dotychczasową własność pana Mittelstaedta, nabył niejaki pan Klejnert.

— Kobietę, która uwięzicna za **dzieciobójstwo** w drodze uciekła, pochwycono na nowo i wtrącono do więzienia.

— Na dniu 1 maja około godziny 9 przed południem na starym rynku powalił ktoś z tyłu na ziemię podeszłą **83 letnią** Agnieszkę Smytkowską. Obecne temu wypadkowi osoby uprasza policya o informacye, gdyż śledztwo już rozpoczęte.

— Pewnemu obywatelowi skradziono w jednym z tutejszych hotelów drogocenny **brylantowy pierścionek**.

— W poniedziałek dnia 10 bm. wprowadzono na urzędowanie w **Ostrowie świeżo burmistrzem** mianowanego p. Schudera, dotychczasowego inspektora policyjnego w Toruniu.

— **Podróżni**, którzy wczoraj przybyli do Poznania o god. 11 przed południem pociągiem przychodzącym tudotąd z Leszna, opowiadają, że pod Czempinem wagon tak nagle się wstrząsł, że czterech z pomiędzy nich odniosło znaczne rany. Było to skutkiem zepsucia się machiny.

— Jutro, w sobotę zbierze się na wezwanie dyrektora policyi, p. Staudego, **Komisya zdrowia**, w celu naradzenia się nad sposobem zapobieżenia pojawiającym się znów w mieście chorobom.

— Przed kilku dniami donosiliśmy o wczesném **zakwitnieniu wina**, jako objawie rychłéj wiosny — ale nowym tego dowodem są **lipy** na Wilhelmowskim placu, które wszyscy codzień widujemy a które już od niejakiego czasu również kwitną, podczas gdy zwykle dzieje się to dopiero w lipcu, jak o tém świadczy nadana im ztąd nazwa „lip.“

ODEZWA

do Emigracyi Zarządu Muzeum narodowego

w Rapperswyl.

Przeszło lat 40 jak tysiące synów Polski po nieszczęśliwéj walce z rezygnacyą i nadzieją opuściły ziemię ojczystą; następne pokolenie z tychże samych powodów dostarczyło nowych i licznych pielgrzymów. Wielu z emigrantów posiadało i posiada jeszcze pamiątki narodowe, materyały ważne historyczne, nad któremi patryotyzm czuwać powinien. Tymczasem. zwykle ze śmiercią właścicieli giną one dla wspólnego użytku.

Zarząd Muzeum Narodowego czuje się w obowiązku zwrócenia uwagi ziomków na potrzebę zabezpieczenia tych pamiątek Polsce, za pośrednictwem zapisów testamentowych; i w tym względzie ma zaszczyt podać do wiadomości, że prócz założyciela Muzeum, pierwsi Polacy, którzy to uczynili, są:

PP. *Krystyn Ostrowski* w Paryżu i *Lenartowicz* we Florencyi; zapisali bowiem bibliotekę i znakomite zbiory, które posiadają Muzeum Narodowemu.

Zamek w Rapperswyl. 11 czerwca 1872 roku.
W imieniu Zarządu Muzeum: (podpisano)
Założyciel: *W Plater.*
Konserwator: *F. H. Duchiński.*

— **Z Kobylina,** 11 czerwca. Przejeżdżając przypadkowo przez tutejszą okolicę, miałem sposobność a raczéj bardzo miłą przyjemność, być uczestnikiem majówki (choć to już w czerwcu), którą towarzystwo przemysłowe Kobylińskie wyprawiło w borku zwanym Białą Różą. Zabawa tak mnie zachwyciła i za serce ujęła, że mam sobie za miły obowiązek podzielić się z publicznością wrażeniami doznanemi i nasuwającemi się przy tém myślami. Zgodna serdeczna, istna harmonia najczystszych serca tonów brzmiała tam eolskiéj harfy głosem! Różne stany połączyła jedna myśl i jedna nić, tj. wspólne narodowe przekonanie i wspólne a równe pragnienie szczęśliwéj przyszłości, wspólna w nią wiara i to przekonanie, że podawszy sobie rękę bratersko i w miłości, mamy przed sobą przyszłość i wielkie w świecie zadanie, bo apostolstwo prawdziwéj w świecie cywilizacyi, za którą na kresach ojcowie nasi krew lali w tatarskich wojnach. za którą my cierpimy — a która się zasadza na szanowaniu i ukochaniu w człowieku człowieka!

Ależ wróćmy do majówki. W pośród licznie zgromadzonego obywatelstwa miejskiego i całych tegoż rodzin bawiły się urodziwe damy z dostojnych domów szlacheckich. Widzieliśmy cztery hrabianki Mycielskie z Chobienic, państwa Przyłuskich z Starkowca wraz z bratem Władysławem a daléj z stron dalszych, bo z odolanowskiego powiatu, p. Nepomucena Niemojowskiego z Śliwnik. Muzyka dobra z gostyńskiego klasztoru przygrywała dziarskiéj młodzieży, podczas gdy dziatwa szkolna ubiegała się o nagrody zawieszone gdzieś wysoko na gładkim słupie. Z ust sprawdziło się znane przysłowie: dobra muzyka, raźna ochota — same nogi drżą. Przemówienie dra Kumpfa o zabawie wzpólnéj z zapałem wypowiedziane i przyjęte było.

Wiwat harmonia! Wszystko na téj kochanéj ziemi naszéj pogodzić się może, wszystko w jedności się zespoli, byle myśl dobra i wola dobra zamieszkały w duszy!

Bengalskie ognie oświetlały nie raz to piękne ogrupowanie prawdziwie żywych obrazów przedstawiających zgodę wszystkich stanów, udatne ognie sztuczne dodawały uroku i wesołości, a mały deszczyk więcéj wyświadczył przysługi niż zdołał przeszkodzić. Piszęcy to wyjechał bardzo uradowany i na długo będzie się pieścił miłym wspomnieniem dnia tego. Naoczny świadek podróżny.

Przybyli do Poznania

dnia 14 czerwca.

BAZAR. Kalkstein z żoną z Pluskowęsów, hr. Poniński z Wrześni, Barański z Król. Polskiego, Stablewski z Szlachcina, hr. Bnińska z Samostrzela.

HOTEL PARYZKI. Adamczewski z Krajewic, Pajkert z Borzęcic, Heyn z Królestwa Polskiego, Pajzderski z Jeżewa, Majewski z Zbytki, Wojciechowski z Kórnika.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Wrocław, 13 czerwca. Pod względem powietrza i w tym tygodniu nic nam do życzenia nie pozostawało i widoki przyszłych zbiorów nie przestają być w ogóle dosyć pomyślnemi. Tylko z Francyi donoszą, że po kilku dniach pięknéj i gorącéj pogody, znów się powietrze znacznie ochłodziło i słota na nowo zapaoowała a więc wielką o sprzęty wzbudza obawę.

W handlu zbożowym od przeszłego tygodnia nie wiele się zmieniło. W Anglii przy usposobieniu zawsze bardzo stałém wielka panowała cisza, gdyż producenci niezachwianie przy wyższych obstawali cenach, na jakie kupujący nie tak łatwo zgodzić się chcieli. Francuzkie targi jednak o wiele więcéj ożywione były a nawet ceny dość znacznie płacono wyższe. W Belgii i Holandyi targi spokojne lecz ceny stałe. W prowincyach nadreńskich i południowych Niemczech usposobienie chwiejne lecz notowania w końcu bez zmiany. Saksonia w ostatnich dniach trochę mniéj chęci do kupna okazywała.

Na Węgrzech od chwili, jak po długiéj suszy wegetacya obfitym deszczem pokrzepioną została, usposobienie znacznie osłabło a nawet tendencya obniżania przewyższać zaczęła. Na naszym placu od przeszłego tygodnia nie wielkiéj wcale doznaliśmy zmiany; przy usposobieniu bardzo spokojném notowano 1000 kilo pszenicy na ten miesiąc 83 tal., tyleż żyta na ten miesiąc 56 tal., na czerwiec-lipiec $53\frac{3}{4}$ tal., na lipiec-sierpień $52\frac{3}{4}$ tal., na wrzesień paźd. $53\frac{3}{8}$ tal., na paźd.-list. 52 tal.

Targi nasze ostatnie nie odznaczały się wprawdzie szczególnym ruchem, lecz piękne ziarno mianowicie pszenicy i żyta zawsze łatwy i dobry znalazło pokup.

Na dzisiejszym targu notowano:

Pszenicę	za 100 kilogr.	(200 f.)	białą	$7 - 8\frac{1}{2}$	tal.
"	"	"	żółtą	$6\frac{2}{3} - 8\frac{1}{15}$	"
Żyto	"	"		$5\frac{1}{3} - 5\frac{7}{10}$	"
Jęczmień	"	"		$4\frac{1}{2} - 4\frac{11}{12}$	"
Owies	"	"		$4\frac{1}{2} - 4\frac{3}{4}$	"
Groch	"	"		$5 - 5\frac{2}{5}$	"
Wykę	"	"		$3\frac{7}{12} - 4$	"
Łubin	"	"	żółty	$2\frac{5}{6} - 3$ —	"
"	"	"	niebieski	$2\frac{3}{4} - 2\frac{11}{12}$	"

Koniczyna i rzepie bez dowozu.

Okowita b. zm., za 100 litrów (100 kw. pols.) 100% Tral. w miejscu $23\frac{1}{2}$ tal., na ten miesiąc i aż do sierpnia $23\frac{1}{4}$ tal.;

na sierpień wrz. $22^1/_2$ tal., na wrzesień-październik $20^1/_{12}$ tal.; na październ. listopad 18 tal.

Banknoty austr. $90^3/_8$ za 150 flor.

Banknoty rosyjskie $82^3/_4$ za 90 rub.

Bank Rólniczo-Przemysłowy Kwilecki, Potocki i Sp. Filia Wrocławska.

Giełda poznańska, 6 czerwca.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu, dnia 7 czerwca 1872 roku.	CENY: Najwyż. tal.	sgr.	fen.	Średnia. tal.	sgr.	fen.	Najniższa tal.	sgr.	fe
Pszenicy pięknéj, szefel po 42 kil.	3	10	—	3	5	—	3	2	6
„ średniéj „ 42 „	3	—	—	2	27	6	2	25	—
„ pośledn. „ 42 „	2	22	6	2	21	3	2	20	—
Żyta ciężkiego „ 40 „	2	5	—	2	4	—	2	3	—
„ średniego „ 40 „	2	2	—	2	1	—	2	—	—
„ pośledn. „ 40 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa „ 25 „	1	10	—	1	7	6	1	5	—
Grochu do gotow. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Grochu na paszę „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki „ 35 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli „ 50 „	—	20	—	—	17	6	—	15	—
Wyki „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „ 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Poznańskie $3^1/_2$% listy zastawne $94^1/_2$ tal. żądano. — Poznańskie 4% nowe listy zast. $92^5/_8$ tal. ż. — Poznańskie listy rentowe $94^1/_2$ tal. p. — Pozn. 5% obligacye prow. $100^1/_4$ tal. p. Pozn. 5% obligacye powiat. 100 pł. — Poznańskie $4^1/_2$% oblig. powiatowe 94 tal. żąd. — Oblig. pozn. mel. Obry 94 pł. — Obl. miejsk. II em. 4% 91 tal. żąd. — Oblig. miejsk. 5% 100 tal. pł. Pruskie $3^1/_2$% obl. państ. $91^1/_4$ ż. Rosyjskie banknoty $82^5/_6$ tal. pła. — Półn.-niemiecka pożyczka związkowa $101^1/_4$ tal. żąd. — Tellus Actien (Bniński, Chłapowski, Plater et Comp. 113 tal — Akcye banku prow. pozn. $114^1/_2$ tal. p. — Pruska 4% państwowa pożyczka 96 tal. pł. — Zagraniczne banknoty $99^5/_6$ tal. ż.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węcpli; na czer. $51^3/_4$ —, czerwiec-lipiec $51^3/_8$ —, lipiec-sierp. $50^1/_3$—$50^1/_4$, sierp. wrzesień $50^1/_2$ —, wrzes.-paźd. $50^5/_{12}$—, jesień $50^5/_{12}$— tal. pł.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000% Tralles.) wypowie. — kwart; na czerwiec $23^3/_4$ —, lipiec $23^3/_4$—, sierpień $23^5/_6$, wrzesień $22^1/_4$, paźdz. $19^5/_6$ tal.

Giełda berlińska, 13 czerwca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72—85 tal. wedle gat. żąd.; na czer. $83^7/_8$—$84^1/_4$ tal. płac.; czerw.-lip. $83^5/_8$—$84^1/_8$ tal. płac.; lipiec-sierp. $81^5/_8$ tal. płacono; sierpień-wrzes. — tal. Żyto per 1000 kilo w miejs. 50—55 tal. wedle gatunku żąd.; poślednie $48^3/_4$- 50 tal. ze statku, piękne $53^1/_2$—$54^1/_2$ tal. z kolei pł.; na czerw. i czerw.-lip. 52—$51^3/_4$—52 tal. pł.; lipiec-sierp. $52^1/_4$ —$52^1/_4$ tal. płac.: sierpień-wrz. $52^1/_2$ tal. płac. Jęczmień: per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gat. żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 40—50 tal. wedle gatunku żąd.; pośledni wschodnio pruski 41—43, pomorski i marchijski $46^1/_2$—48 tal. z kolei płac.; na czerw. $46^3/_4$ tal. pł.; czer.-lip. $46^1/_2$—$^3/_8$ tal. pł.; lip.sierp. $44^5/_8$ tal. płac.; sierpień-wrzes. — tal. Groch per 1000 kilo do gotow. 51—58 t., na paszę 45—60 tal. Rzepak — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $22^3/_4$ tal. pł.; na cz. i czerw.lipiec $22^1/_6$ tal. pł., lipiec-sierp. $22^1/_2$ tal. pł.; sier.-wrz. — tal. Oléj lniany per 100 kilo w miejscu $24^1/_2$ tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu 13 tal.; na cz. i czer.-lip. $12^2/_3$ tal., lip.-sierp. i sierpień-wrz. — tal. Okowita per 100 kilo po 100% 10000% w miejscu bez beczki 24 tal. 12 sgr. płac.; na czerw., czerw.-lip. i lipiec-sierp. 23 tal. 27 sgr. sgr. pł.;sierpień-wrz. 23 tal. 22—25—22 sgr. płac.

Mąka. Berlin, 12 czerwca. Mąka pszenna per 100 kilo nr. 0: $11^1/_4$—$10^1/_2$ tal., rżana netto bez cła nr. 0: $8^1/_4$—$7^5/_6$ tal.

Giełda wrocławska, 13 czerwca.

Na targu — W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów

Postanowienia kom.-polic. Towar:	piękny tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.	pośledni tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.
Pszenica biał	8	7	—	8	15	-	8	—	—	6	26	—	7	10	—
„ żółta	7	28	—	8	2	—	7	20	—	6	22	—	7	10	—
Żyto	5	19	—	5	21	—	5	14	—	5	9	—	5	12	—
Jęczmień	4	26	—	5	—	—	4	22	—	4	18	—	4	20	—
Owies	4	20	-	4	22	—	4	18	—	4	14	—	4	16	-
Groch	5	8	-	5	14	—	4	26	—	4	6	—	4	15	—

Żyto per 1000 kilo staléj; na czerw. 57—$56^1/_4$ tal. płac., i żąd.; czerw.-lip. 54—$53^3/_4$ tal. płac.; lip-sierp. 53 tal. żądano; sierp.-wrz. — tal. płac Pszenica per 1000 kilo, na czerw. 83 tal. żąd. Jęczmień per 1000 kilo na czerw. $49^1/_2$ tal. żąd. Owies per 1000 kilo na czer. i cz.-lip. 45 tal. płac. Oléj rzepiowy per 100 kilo spokojnie w miejscu $23^1/_6$ tal. ż.; na czerw. $22^5/_6$ t. pł.; czer.-lip. i lip.-sierp. $22^5/_6$ tal. żąd.; sierp.-wrz. — tal. Okowita per 100 litrów po 100% staléj; w miejscu $23^1/_2$ tal. żąd.. $23^1/_4$ tal. płac.; na czerw., cz.-lip. i lipiec-sierp. $23^5/_{12}$ tal. żądano, sierp.-wrz. $22^1/_2$ tal. żąd.

Kursa telegraficzne.

Szczecin 14 czerwca 1872.

Stan powietrza: —
Pszenica: słabo
na czerwiec 83
na czerwiec-lipiec 82
na wrzesień paźdz. $76^1/_2$
Żyto: trz. się
na czerwiec-lipiec 50
na lipiec-sierpień $50^3/_8$
na wrzesień-paźdz. $51^1/_2$

Olej rzepiowy: spok.
w miejscu $22^3/_4$
na jesień $22^5/_6$
Okowita: mocno
w miejscu $24^1/_{12}$
na czerwiec-lipiec 24
lipiec-sierp. $23^1/_4$
na wrzesień-paźdz. $20^5/_6$

Berlin, 14 czerwca 1872.

Stan powietrza: pochmurno

	kurs pocz.	kurs końc.
Pszen.: spok.		
na czerwiec	$84^1/_4$	
na czerwiec-lip.	—	—
na wrzes. paźdz.	$76^1/_4$	—
Żyto: słabo		
na miejscu	51	—
na czerwiec	$51^5/_8$	—
na czerwiec-lip.	$51^1/_8$	—
na wrzes. paźdz.	$52^1/_4$	—
Oléj rz. trz. się		
w miejscu	$22^1/_2$	—
na czerw.	$22^1/_6$	—
na czerwiec-lip.	—	—
na wrześ.-paźdz.	$23^1/_6$	—
Okowita: spok.		
na czerwiec	24 4	—
na lipiec-sierp.	20 27	—
na wrzes.-paźdz.	—	—
Owies: mocno		
na czerwiec	$46^1/_2$	—

	kurs pocz.	kurs końc.
Oléj skalny:		
w miejscu	$13^1/_6$	—
March. poz. K. Ż.	—	—
Pruskie oblig. p.	—	—
Nowe pozn. lis. z.	218	
Pozn. rent. listy	25	—
Koléj żel. państ.	—	—
Lombardy . .	68	—
Austr. losy z 1860	$97^1/_8$	—
Włoska renta .	—	—
Amerykany	$208^1/_4$	—
Austr. akcye kre.	53	—
Pożyczka tureck.	—	—
$7^1/_2$ % Rumuny	—	—
Pol. listy likwid.	—	
Rossyj. banknoty	—	
Austr. renta sreb.	—	
Usposb: b. ożу.		

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 13 czerwca 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw	$4^1/_2$	102 pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	100 pł.
Obligi długu państwa	$3^1/_2$	$91^1/_2$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3^1/_2$	$121^1/_4$ pł.
Oblig. miasta Berlina	5	$102^7/_8$ pł.
dito	$4^1/_2$	$101^1/_8$ pł.
dito	$3^1/_2$	$83^1/_4$ pł.
Wrocławskie	$4^1/_2$	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3^1/_2$	$84^3/_4$ pł.
dito	4	$94^1/_4$ pł.
dito	$4^1/_2$	$100^5/_8$ pł.
dito	5	$100^1/_4$ pł.
Poznańskie (nowe)	4	$92^3/_4$ pł.
Szląskie	$3^1/_2$	$85^3/_4$ pł.
dito lit. A.	4	97 pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	$3^1/_2$	$82^7/_8$ żąd.
dito	4	$92^1/_2$ pł.
dito	$4^1/_2$	$100^1/_4$ pł.
dito II serya	5	$103^1/_2$ pł.
dito dito	4	$92^1/_2$ żąd.
Listy rent. poznańskie	4	$94^3/_4$ pł.
dito pruskie	4	$95^3/_8$ żąd.
dito szląskie	4	$96^1/_4$ żąd.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4^1/_5$	$65^1/_8$ pł.
dito papier.	$4^1/_5$	$58^1/_2$ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	90 pł.
dito losy z r. 1858	—	116 żąd.
dito losy z r. 1860	5	$94^1/_8$ pł.
dito losy z r. 1864	—	88 pł.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$76^3/_4$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	$93^1/_2$ pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	$102^1/_2$ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	$75^5/_8$ pł.
dito nowe		75 pł.
Polsk. listy likwid.	4	64 pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$97^1/_6$-7 pł.
Rumuńska pożyczka	8	$95^1/_2$ pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7^1/_2$	48 pł.
Renta francuzka	5	86 pł.
Włoska renta	5	$67^7/_8$ pł. i ż.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	$52^5/_8$ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	$193^1/_4$ pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	$65^3/_8$ pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	$117^1/_2$ pł.
Marchijsko-poznańska	4	59 pł.
Dolnoszląz.-march.	4	$96^1/_2$ żąd.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3^1/_2$	$221^3/_4$ pł.
dito lit. B.	$3^1/_2$	$194^3/_4$ pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	$46^1/_2$ pł.
Starogardzko-poznańs.	$4^1/_2$	$100^1/_4$ pł.
Galicyjska Ludwika	5	$111^5/_8$-$^1/_8$-$^3/_8$ p.
Austr.-franc. koléj pań.	3	$216^1/_2$-$^1/_8$-$^3/_4$ p.
Austr. półn. zachodn.	5	$132^3/_8$ pł.
dito koléj Rudolfa	5	$81^1/_2$ pł.
dito koléj połudn.	5	124-$^1/_2$-$^3/_8$ pł.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	$87^5/_8$ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	$113^7/_8$ pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	102 żąd.
Marchijsko poznańsk.	5	102 pł.
Górnoszląska lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	$3^1/_2$	— pł.
dito lit. C.	4	$92^1/_2$ pł.
dito lit. D	4	$92^1/_2$ pł.
dito lit. E.	$3^1/_2$	$84^1/_4$ żąd.
dito lit. F.	$4^1/_2$	100 pł.
dito lit. G.	$4^1/_2$	99 pł.
dito lit. H.	$4^1/_2$	99 pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	95 pł.
dito III emisya	$4^1/_2$	$98^7/_8$ pł.
dito IV emisya	$4^1/_2$	$98^7/_8$ pł.
dito IV emisya	5	$102^3/_4$ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	— żąd.
dito II emisya	$4^1/_2$	— pł.
dito III emisya	$4^1/_2$	— pł.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101^1/_2$ pł.
dito litera B.	5	$101^1/_2$ pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	$102^1/_2$ żąd.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola Ludw.	5	$94^3/_4$ żąd.
dito II emisya	5	$91^3/_4$ pł.
dito III emisya	5	$89^3/_8$ pł.
Lwowsko-czerniejow.	5	$71^1/_2$ pł.
dito II emisya	5	$82^1/_4$ pł.
dito III emisya	$5^1/_2$	$73^3/_8$ żąd.
Austr.-franc. koléj	$3^1/_2$	296 pł.
Warszaws.-wied. II em.	$5^1/_2$	$93^1/_4$ żąd.
diso małe	5	$96^1/_4$ żąd.
dito III emisya	5	$96^1/_8$ pł.
dito małe	5	$96^1/_4$ żąd.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank. depozyt.	5	$100^1/_8$ pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	$156^1/_8$ pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	$90^1/_2$ żąd.
Berlińsk. bank mekl.	5	117 pł.
Wrocław. bank. dysk.	4	$126^3/_4$ pł.
dlto wekslowy	4	$128^1/_4$ pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	$103^1/_4$ pł.
Gdański bank pryw.	4	$117^1/_4$ pł.
Darmstadzki bank	4	$187^1/_2$ pł.
dto zwany Zettelbank	4	$115^7/_8$ pł.
Desawski bank kred.	—	$12^3/_4$ pł.
Niemiecki bank narod.	5	$102^7/_8$ żąd.
dto dto Unii	4	$120^3/_8$ pł.
Gotajski bank kred.	4	$113^7/_8$ pł.
Królew. bank stow	4	$112^1/_2$ żąd.
Kwileckiego i Sp. bank	5	— pł.
Meiningski bank kred.	4	$149^5/_8$ pł.
Austryack. zakł. kred.	5	206-$7^1/_4$-$6^7/_8$
Austr.-niemiecki bank	5	$123^5/_8$ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	$108^7/_8$ pł.
Pomors. bank. ryc.	4	110 pł.
Poznańs. bank prow.	4	$114^1/_2$ żąd.
Szląskie stow. bank.	4	$161^7/_8$ pł.
Szczeciń. bank towarz.	4	103 żąd.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		$113^3/_4$ pł.
Korony złote		9. $7^3/_4$ pł.
Suweryny		6. 23 pł.
Luidory		$110^1/_2$ pł.
Napoleonsdory		5. 11 pł.
Imperyały		5. $16^1/_4$ żąd.
Dolary		1. $11^5/_8$ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		$462^5/_8$ żąd.
Srebra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		$99^4/_5$ pł.
Austryack. banknoty		$90^7/_8$ pł.
Rosyjskie banknoty		$83^3/_8$ pł.
Francuzkie banknoty		80 pł.
Dyskonto bankt. berl.	4	
dito lombard..	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.